

JAN PAWEŁ II

POKÓJ Z BOGIEM STWÓRCĄ POKÓJ Z CAŁYM STWORZENIEM*

W naszych czasach rośnie świadomość, że zagrożeniem dla pokoju na świecie jest nie tylko wyścig zbrojeń, lokalne konflikty zbrojne i różne formy niesprawiedliwości społecznej, wciąż obecne w życiu ludów i narodów, ale także brak należnego szacunku dla przyrody, chaotyczna eksploatacja bogactw naturalnych i stopniowe pogarszanie się jakości życia. Ta sytuacja rodzi poczucie tymczasowości i niepewności jutra, którego konsekwencją są wielorakie formy zbiorowego egoizmu, żądzy posiadania i stosowania przemocy.

W obliczu powszechnej degradacji środowiska naturalnego ludzkość uświadomiła sobie, że nie można dłużej wykorzystywać zasobów ziemi w sposób taki, jak w przeszłości. Zjawisko to niepokoi opinię publiczną i polityków, podczas gdy specjaliści z różnych dziedzin nauki badają jego przyczyny. Kształtuje się w ten sposób świadomość ekologiczna, której nie należy tłumić, a przeciwnie – trzeba sprzyjać jej pogłębianiu i dojrzwaniu, tak aby mogła znaleźć wyraz w konkretnych programach i inicjatywach.

Wiele wartości etycznych, które mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju pokojowego społeczeństwa, wiąże się bezpośrednio z kwestią środowiska naturalnego. Współzależność wielu wyzwań, które stają przed współczesnym światem, potwierdza potrzebę skoordynowanego poszukiwania rozwiązań, wychodzącego od spójnej moralnej wizji świata.

Dla chrześcijanina podstawą takiej wizji są przekonania religijne płynące z prawdy Objawienia. Dlatego na początku tego Orędzia pragnę nawiązać do biblijnego opisu stworzenia świata i mam nadzieję, że również ci, którzy nie

* Fragmenty Orędzia Papieża Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1990 roku publikujemy za „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 10(1989) nr 12 bis, s. 21n.

wyznają naszej wiary, znajdą w nim elementy, mogące posłużyć wspólnej refleksji i wspólnemu zaangażowaniu.

„A BÓG WIDZIAŁ, ŻE BYŁY DOBRE”

W Księdze Rodzaju, która zawiera pierwsze samoobjawienie się Boga ludzkości (Rdz 1-3), niby refren powtarza się zdanie: „A Bóg widział, że były dobre”. Ale gdy Bóg, stworzywszy już niebo i morze, i wszystko, co jest na ziemi, stworzył mężczyznę i kobietę, zdanie to zabrzmiało inaczej: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). I dopiero wtedy, gdy całą resztę stworzenia powierzył mężczyźnie i kobiecie, Bóg – jak czytamy – „odpoczął po całej swej pracy” (Rdz 2, 3).

Wezwanie Adama i Ewy do udziału w realizacji Bożego planu względem stworzenia wyzwała w nich owe zdolności i dary, którymi osoba ludzka wyróżnia się spośród wszystkich innych stworzeń, a równocześnie wprowadza ład w stosunki człowieka z całym stworzeniem. Stworzeni na Boży obraz i podobieństwo Adam i Ewa mają panować nad ziemią (por. Rdz 1, 28) mądrze i z miłością. Oni jednak swoim grzechem zniszczyli panującą harmonię, celowo sprzeciwiając się planom Stwórcy. Spowodowało to nie tylko alienację człowieka, śmierć i bratobójstwo, ale także swego rodzaju bunt ziemi wobec niego (por. Rdz 3, 17-19; 4, 12). Całe stworzenie zostało poddane marności i od tej pory trwa w tajemniczym oczekiwaniu na swój udział w wolności i chwale dzieci Bożych (por. Rz 8, 20-21).

Chrześcijanie wierzą, że przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa dokonano się dzieło pojednania ludzkości z Ojcem, który „zechciał [...] aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 19-20). W ten sposób stworzenie, które niegdyś popadło w „niewolę” śmierci i zepsucia (por. Rz 8, 21), zostało stworzone od nowa (por. Ap 21, 5), otrzymało nowe życie, my zaś „oczekujemy [...] nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2 P 3, 13). Tak oto Ojciec „nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie” (Ef 1, 9-10).

W świetle tych sformułowań biblijnych jawi się w całej pełni zależność między działaniem człowieka a integralną naturą stworzenia. Sprzeciwiając się planom Boga Stwórcy, człowiek wprowadza nieporządek, który niechybnie odbija się na reszcie stworzenia. Gdy człowiek nie żyje w pokoju z Bogiem, nie ma pokoju na ziemi: „Dlatego kraj jest okryty żałobą i wędzną wszyscy jego mieszkańcy, zarówno zwierzę polne, jak ptactwo powietrzne, a nawet ryby morskie marnieją” (Oz 4, 3).

To „cierpienie” ziemi jest odczuwane także przez ludzi, którzy nie dzielą z nami wiary w Boga. Wszyscy bowiem mogą oglądać spustoszenie spowodowane w świecie przyrody przez ludzi obojętnych na wyraźne zasady owego porządku i harmonii, jakie w tym świecie się kryją.

Nasuwa się więc niepokojące pytanie, czy można jeszcze naprawić wywołane szkody. Nie ulega wątpliwości, że w aktualnej sytuacji nie można poprzestać na regulacji zasad dysponowania bogactwami ziemi lub na ich bardziej racjonalnym wykorzystaniu. Jakkolwiek należy przyznać, że są to bardzo pożyteczne rozwiązania praktyczne, niemniej powinno się przede wszystkim sięgnąć do głębokich źródeł tej sytuacji i przeciwstawić się kryzysowi wartości moralnych, który wyraża się między innymi w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego.

KRYZYS EKOLOGICZNY JAKO PROBLEM MORALNY

Pewne elementy aktualnego kryzysu ekologicznego świadczą o tym, iż jest on problemem moralnym. Należy wśród nich wymienić przede wszystkim bezkrytyczne zastosowanie w praktyce zdobyczy naukowych i technologicznych. W ostatnich czasach dokonano wielu odkryć, które przyniosły niewątpliwie korzyści ludzkości, będąc dowodem szlachetności powołania człowieka do odpowiedzialnego udziału w stwórczym działaniu Boga w świecie. Tym niemniej stwierdzono również, że zastosowanie pewnych odkryć w przemyśle i rolnictwie na dłuższą metę przynosi skutki negatywne. Wniosek stąd, że nie można podejmować żadnego działania w jednej dziedzinie ekosystemu bez uwzględnienia jego wpływu na inne dziedziny i ogólnie na jakość życia przyszłych pokoleń.

[...]

Najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest brak szacunku dla życia, który charakteryzuje wiele zachowań sprzecznych z zasadami ochrony środowiska. Zdarza się często, że potrzeby produkcji przeważają nad godnością pracownika, a interesy ekonomiczne biorą górę nad dobrem jednostek czy nawet całych społeczności. W takich wypadkach zanieczyszczenie lub zniszczenia powodowane w środowisku są skutkiem ograniczonego i wynaturzonego światopoglądu, który wiąże się czasem z prawdziwą pogardą dla człowieka.

Delikatna równowaga ekologiczna ulega zachwianiu również na skutek wyniszczenia niektórych gatunków zwierząt i roślin i niekontrolowanej eksploatacji bogactw naturalnych. Warto przypomnieć, że działania tego typu, nawet jeśli są realizowane w imię postępu i dobrobytu, nie przynoszą w rezultacie ludzkości żadnego pożytku.

Nie sposób wreszcie nie odczuwać głębokiego zaniepokojenia wobec niewiarygodnych wprost możliwości badań w dziedzinie biologii. Prawdopodobnie nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić zaburzeń spowodowanych w przyrodzie przez niepodlegającą żadnej kontroli manipulację genetyczną i niepoahamowane tworzenie nowych gatunków roślin i form życia zwierzęcego, nie mówiąc już o niedopuszczalnych zabiegach podejmowanych u początków samego życia ludzkiego. Nietrudno dostrzec, że w tej tak delikatnej dziedzinie lekceważenie lub odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi człowieka na próg samozniszczenia.

[...]

Wszystkim wiadomo, że kwestia ekologiczna ma bardzo złożony charakter. Istnieją jednak pewne podstawowe zasady, które nie naruszając słusznej autonomii i nie ingerując w specyficzne kompetencje osób zaangażowanych na tym polu, mogą skierować poszukiwania na drogę właściwych i skutecznych rozwiązań. Są to podstawowe zasady budowania pokojowego społeczeństwa, któremu nie może być obce poszanowanie dla życia ani poczucie integralności stworzenia.

W POSZUKIWANIU ROZWIĄZAŃ

Teologia, filozofia i nauki ścisłe mają zgodną wizję harmonii wszechświata jako prawdziwego „kosmosu”, który stanowi integralną całość i charakteryzuje się własną dynamiczną równowagą. Ten porządek musi być uszanowany. Ludzkość jest powołana do tego, by go poznawać, by odkrywać go z należąca ostrożnością, a następnie korzystać z niego, troszcząc się jednak o zachowanie jego integralności.

Z drugiej strony, ziemia jest zasadniczo wspólnym dziedzictwem, którego owoce powinny służyć wszystkim. Sobór Watykański II potwierdził, iż „Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów”². To stwierdzenie zawiera w sobie bezpośrednie implikacje dla omawianej przez nas kwestii. Jest rzeczą niesprawiedliwą, by niewielka uprzywilejowana grupa wybrańców gromadziła coraz więcej zbędnych dóbr, trwoniąc dostępne bogactwa, podczas gdy rzesze ludzi żyją w nędzy, na poziomie minimum koniecznego do przetrwania. I tu dramatyczne w swoich rozmiarach zachwianie równowagi ekologicznej mówi nam o tym, jak bardzo ludzka zachłanność oraz indywidualny i zbiorowy egoizm sprzeciwiają się porządkowi stworzenia, w który jest wpisana również wzajemna zależność.

² Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 69.

Pojęcia porządku wszechświata i wspólnego dziedzictwa uwypuklają potrzebę lepszego systemu międzynarodowej koordynacji w zakresie rozporządzania zasobami ziemi. Problemy środowiska naturalnego wykraczają w wielu wypadkach poza granice poszczególnych państw, a więc ich rozwiązania nie można szukać tylko w obrębie danego kraju. W ostatnich czasach poczyniono obiecujące postępy na polu tej pożądanej międzynarodowej współpracy, jednakże istniejące narzędzia i organizacje nie spełniają do tej pory wymogów realizacji skoordynowanego planu działania. Stają tu na przeszkodzie kwestie polityczne, przejawy skrajnego nacjonalizmu i interesy ekonomiczne, żeby nie wspomnieć o pewnych czynnikach, które hamują bądź wręcz uniemożliwiają międzynarodową współpracę i podejmowanie skutecznych długoterminowych działań.

Wspomniana już konieczność konkretnej międzynarodowej współpracy, rzecz jasna, nie uszczupla zakresu odpowiedzialności poszczególnych krajów. Ich obowiązkiem jest nie tylko wdrażanie norm zatwierdzonych wspólnie z władzami innych państw, ale także troska o własny ład społeczno-gospodarczy, obejmujący przede wszystkim najbardziej delikatne dziedziny życia społecznego. Każde państwo winno chronić własne terytorium przed zanieczyszczeniem atmosfery i biosfery, sprawując między innymi ścisłą kontrolę nad skutkami nowych odkryć technologicznych czy naukowych i chroniąc własnych obywateli przed działaniem substancji szkodliwych lub toksycznych. Dziś mówi się coraz częściej o tym, że prawo do życia w bezpiecznych warunkach środowiskowych winno znaleźć się w znowelizowanej Karcie Praw Człowieka.

PILNA POTRZEBA NOWEJ SOLIDARNOŚCI

Kryzys ekologiczny uwydatnia pilną moralną potrzebę nowej solidarności, zwłaszcza w sferze stosunków między krajami rozwijającymi się i krajami wysoko uprzemysłowionymi. Państwa winny być coraz bardziej solidarne i wzajemnie się uzupełniać w działaniach na rzecz pokojowego oraz zdrowego rozwoju środowiska naturalnego i społecznego. Nie sposób na przykład wymagać od krajów zacofanych, by stosowały w swoim rodzącym się dopiero przemyśle pewne restrykcje podyktowane potrzebą ochrony środowiska, jeśli kraje uprzemysłowione nie zastosują tych restrykcji jako pierwsze. Skądinąd kraje znajdujące się na drodze rozwoju przemysłowego mają moralny obowiązek unikania błędów popełnionych w przeszłości przez innych; nie mogą w dalszym ciągu niszczyć środowiska substancjami zanieczyszczającymi, wycinać całych połaci lasów i eksploatować bez ograniczeń bogactw, które kiedyś się wyczerpią. W tym samym kontekście należy wymieniwać pilną potrzebę rozwiązania problemu unieszkodliwiania i eliminowania odpadów toksycznych.

Ale żaden plan ani żadna organizacja nie będą w stanie dokonać pożądaných zmian, jeśli władze wszystkich krajów świata nie będą głęboko przekonane o absolutnej konieczności nowej solidarności, niezbędnej dla rozwiązania kryzysu ekologicznego i podstawowej dla sprawy pokoju. Taka solidarność może przyczynić się do umocnienia pokojowych stosunków między narodami.

[...]

Jest inne jeszcze niebezpieczeństwo, które nam zagraża: wojna. Nowoczesne zdobycze naukowe umożliwiają dziś, niestety, manipulowanie środowiskiem naturalnym w celach wrogich człowiekowi, a jego skutki są na dłuższą metę nieprzewidywalne i tym groźniejsze. Pomimo układów międzynarodowych zabraniających wojny chemicznej, bakteriologicznej i biologicznej w laboratoriach trwają prace w zakresie badań nowych rodzajów broni, które są w stanie naruszyć naturalną równowagę.

[...]

Współczesne społeczeństwo nie znajdzie rozwiązania kwestii ekologicznej, jeśli poważnie nie zweryfikuje swojego stylu życia. W wielu stronach świata hołduje ono zasadom hedonizmu i konsumpcji, nie troszcząc się wcale o ich zgubne konsekwencje. Mówiłem już, że zły stan ekologii jest przejawem głębokiego moralnego kryzysu człowieka, bowiem brak poczucia wartości osoby i życia ludzkiego powoduje obojętność w stosunku do innych i do świata. Powściągliwość i umiar, dyscyplina wewnętrzna i duch poświęcenia winny panować w codziennym życiu, ażeby ogół nie musiał ponosić negatywnych konsekwencji niedbalstwa niewielu.

Istnieje więc pilna potrzeba kształtowania postawy odpowiedzialności ekologicznej: odpowiedzialności wobec siebie samych, odpowiedzialności wobec innych i odpowiedzialności wobec środowiska. Kształtowanie takiej postawy nie może opierać się tylko na ludzkich uczuciach lub bliżej niesprecyzowanych ambicjach. Nie może mieć celów ideologicznych ani politycznych. Jego założeniem nie może być całkowita negacja współczesnego świata lub złudne marzenie o powrocie do „raju utraconego”. Prawdziwe kształtowanie odpowiedzialnej postawy wymaga prawdziwego nawrócenia w sposobie myślenia i postępowania. Na tym polu Kościoły oraz inne instytucje religijne, organizmy rządowe i nierządowe, a wręcz wszystkie komponenty społeczeństwa mają do spełnienia ściśle określone role. Jednakże pierwszą instytucją kształtującą postawy pozostaje rodzina, w której dziecko uczy się szacunku dla bliźniego i miłości do przyrody.

Nie można wreszcie pominąć estetycznych walorów stworzenia. Kontakt z przyrodą ma właściwości rekreacyjne, a kontemplacja jej piękna daje pokój i pogodę ducha. Biblia zatrzymuje się w wielu miejscach nad dobroczynnym działaniem i pięknem stworzenia, które jest wezwane, by słać chwałę Boga³.

³ Por. np. Rdz 1, 4n.; Ps 8, 2; 104 [103], 1-2; Mdr 13, 3-5; Syr 39, 16. 33; 43, 1. 9.

Równie intensywne doznania przynosi wymagająca może większego wysiłku kontemplacja dzieł ludzkiego geniuszu. Także miasta odznaczają się swoistym pięknem, które winno pobudzać mieszkańców do ochrony ich naturalnego środowiska. Istotne znaczenie dla tej ochrony mają właściwie pomyślane plany urbanistyczne, a warunkiem tworzenia skupisk ludzkich na prawidłowych zasadach ekologicznych jest uwzględnienie morfologicznego układu terenu. Jednym słowem, nie wolno zaniedbywać relacji, jaka zachodzi między właściwym wychowaniem estetycznym a utrzymaniem zdrowego środowiska naturalnego.

POWSZECHNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA EKOLOGIE

Dziś kwestia ekologiczna nabrała tak poważnych rozmiarów, że odwołuje się do odpowiedzialności właściwie wszystkich ludzi. Złożoność jej aspektów, omówionych powyżej, wskazuje na potrzebę zjednoczenia wysiłków w celu ustalenia konkretnych obowiązków i zadań, jakie należą do jednostek, narodów, państw i całej międzynarodowej wspólnoty. Wysiłki te nie tylko idą w parze z działaniami na rzecz prawdziwego pokoju, ale obiektywnie je potwierdzają i umacniają. Patrząc na kwestię ekologiczną w szerszej perspektywie pokojowego współżycia w społeczeństwie ludzkim, łatwiej jest uświadomić sobie wielką wagę przesłania, jakie płynie do nas z ziemi i z atmosfery: porządek, który panuje we wszechświecie, wymaga szacunku; osoba ludzka, obdarzona możliwością wolnego wyboru, jest głęboko odpowiedzialna za zachowanie tego porządku, również dla dobra przyszłych pokoleń. Kryzys ekologiczny – powtarzam – jest problemem moralnym.

Także ci ludzie, którzy – choć nie mają sprecyzowanych przekonań religijnych – są świadomi swojej odpowiedzialności za wspólne dobro, poczuwają się do obowiązku uczestniczenia w uzdrawianiu środowiska. Tym bardziej więc ci, którzy wierzą w Boga Stwórcę, a więc są przekonani o istnieniu w świecie ściśle określonego i celowego porządku, powinni zająć się odpowiedzialnie tym problemem. Wśród nich zwłaszcza chrześcijanie traktują swoją odpowiedzialność za ład wewnątrz stworzenia i swoje obowiązki względem natury i Stwórcy jako element swojej wiary. Stąd świadomość szerokiej możliwości współdziałania na polu ekumenicznym i międzywyznaniowym, jakie się przed nimi otwierają.

Na zakończenie tego Orędzia pragnę zwrócić się bezpośrednio do moich braci i sióstr, członków Kościoła katolickiego, aby przypomnieć im o doniosłym obowiązku opieki nad stworzeniem. Zaangażowanie człowieka wierzącego na rzecz zdrowego środowiska wypływa wprost z jego wiary w Boga Stwórcę, ze świadomości skutków grzechu pierwotnego i grzechów osobistych oraz z przekonania o tym, że został odkupiony przez Chrystusa. Szacunek dla życia

i dla ludzkiej godności zakłada także poszanowanie dla stworzenia i troskę o nie, gdyż jest ono wezwane, by wspólnie z człowiekiem chwalić Boga (por. Ps 148 i 97 [96]).

Św. Franciszek z Asyżu, którego w roku 1979 ogłosiłem niebieskim patronem ekologów⁴, daje chrześcijanom przykład prawdziwego i pełnego szacunku dla całego stworzenia. Przyjaciel ubogich, umiłowany przez Boże stworzenia, zachęcał wszystkich – zwierzęta, rośliny, żywioły przyrody, a także brata Słońce i siostrę Księżyc – do śpiewania Bogu hymnu czci i chwały. Biedaczyna z Asyżu daje nam świadectwo, że w pokoju z Bogiem możemy lepiej poświęcić się budowaniu pokoju z całym stworzeniem, który nie może istnieć bez pokoju między narodami.

Ufam, że jego przykład pomoże nam w zachowaniu żywego uczucia „braterstwa” ze wszystkimi rzeczami, dobrymi i pięknymi, które stworzył wszechmocny Bóg, i że będzie nam przypominał o poważnym obowiązku szanowania ich i otaczania troskliwą opieką w szerszym i wznioślejszym kontekście braterstwa między ludźmi.

⁴ Zob. J a n P a w e ł II, List apostolski *Inter sanctos* z 29 XI 1979 ogłaszający św. Franciszka patronem ekologów, tłum. C. Niezgoda OFMConv, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, tłum. zbiorowe, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997, s. 604n.